



Piotr Kowalkowski: „7 lat, tysiące prób, tony wydmuchanego powietrza, ale przede wszystkim - cudowny czas ze wspaniałymi ludźmi”

data aktualizacji: 2020.08.27



"Jan Himilbach w filmie „Wniebowzięci” powiedział - „Wojsko łączy ludzi na całe życie”. Ja natomiast twierdzę, iż to ORKIESTRA łączy ludzi na całe życie", pisze w swoim wspomnieniu o tym zespole i jego dawnym kapelmistrzu, śp. Bogdanie Olkowskim, Piotr Kowalkowski.

Dla niego muzyczna przygoda w Domu Weterana stała się inspiracją do kontynuowania edukacji w tej dziedzinie. Dziś jest muzykiem i nauczycielem i stara się kontynuować misję zaciekawiania muzyką następnych pokoleń... Zapraszamy do lektury wspomnień w ramach dobiegającego końca cyklu, dla którego okazją stała się przypadająca 25 sierpnia 2. rocznica śmierci Bogdana Olkowskiego i organizowane przez orkiestrę pod koniec tego miesiąca muzyczne wydarzenie jego pamięci.

Trudno w kilku zdaniach opisać wspomnienia z kilkuletniej

przygody, jaką była gra w Orkiestrze Dętej.

Przygodę z orkiestrą zacząłem jeszcze w szkole podstawowej. Uczyłem się wtedy w szkole muzycznej w klasie trąbki u Pana Bogdana Olkowskiego. Zajęcia miałem oczywiście w "Weteranie". To był nasz drugi dom. Specyficzny zapach, charakterystyczne skrzeczenie drzwi wejściowych i ogromna rozsuwana krata otwierająca królestwo Pana Kapelmistrza - a w nim niezliczone trofea orkiestry (na które już w latach 90-tych brakowało miejsca na półkach i ścianach).

Orkiestra to przede wszystkim Pan Bogdan, który był magnesem przyciągającym i zarażającym miłością do muzyki. Orkiestra to młodzież grająca, zafascynowana osobą i czarem Kapelmistrza, który był dla nas nie tylko mistrzem i mentorem, ale również świetnym przyjacielem - kompanem do dyskusji. Po zakończonych zajęciach często wychodziłem z Nim z Weterana. Pomimo tego, iż zajęcia kończyły się o 19, to w domu byłem dopiero o 21, a to dlatego, że zatrzymując się po drodze przed blokiem Pana Bogdana, traciliśmy poczucie czasu zajęci dyskusją (czasami Pani Tereska przywoływała nas do porządku, wołając przez domofon Pana Bogdana). ;-)

Podobnie jak wielu z wychowanków Pana Bogdana kontynuowałem naukę w szkole muzycznej II stopnia, a następnie w Akademii Muzycznej. Muzyka stała się również moją pasją. Jako muzyk i nauczyciel, kontynuując misję Pana Bogdana, staram się przekazywać i zaciekawiać muzyką następne pokolenia...

Moja 7-letnia przygoda z orkiestrą to tysiące prób, tony wydmuchanego powietrza, ale przede wszystkim cudowny czas spędzony ze wspaniałymi ludźmi. Z sentymentem wspominam letnie obozy szkoleniowe w Szwalewie, setki

koncertów, festiwali i konkursów. Niesamowite wyjazdy do Niemiec, Francji, Hiszpanii, Włoch, Holandii, Walii i Rosji.

Jan Himilsbach w filmie „Wniebowzięci” powiedział – „Wojsko łączy ludzi na całe życie”. Ja natomiast twierdzę, iż to ORKIESTRA łączy ludzi na całe życie. Ponowny rozkwit Orkiestry pod batutą Pana Michała Kowalewskiego oraz działania wspierające ją (przez Stowarzyszenie i wielu przyjaciół orkiestry) napawają mnie ogromnym optymizmem.

Piotr Kowalkowski

To czwarta - i ostatnia - odsłona cyklu wspomnień dzisiejszych muzyków i wychowanków Młodzieżowej Orkiestry Dętej w Iławie. Wcześniej swoimi doświadczeniami dzielili się [Agnieszka Borkowy](#), [Tomasz Mathoes](#) i [Jakub Baliński](#). Dziękujemy - wspominającym i Czytelnikom.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/61982-piotr-kowalkowski-7-lat-tysiac-prob-tony-wydmuchanego-powietrza-ale-przed-wszystkim-cudowny-czas-ze-wspanialymi-ludźmi>